

Danuta Drabińska

IDEA JAKOŚCI ŻYCIA SPOŁECZNEGO W KLASYCZNEJ I WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI EUROPEJSKIEJ – NA MARGINESIE KSIĄŻKI *BŁĄD POMIARU. DLACZEGO PKB NIE WYSTARCZA*

Wprowadzenie

Rozważania związane z jakością życia są ważną częścią składową nowych koncepcji pomiaru dobrobytu społecznego dokonywanych obecnie w ramach prac nad udoskonaleniem metod mierzenia rozwoju gospodarczego zjednoczonej Europy. Znalazły one swój oddźwięk w raporcie Komisji do spraw Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego badającej perspektywy rozwoju Europy. Światowej klasy eksperci na zaproszenie Nicolasa Sarkozy'ego opracowali wytyczne wskazujące kierunki przemian w myśleniu o gospodarce i społeczeństwie¹. Wychodzą oni od stwierdzenia, że jakość życia to koncepcja szersza niż produkcja gospodarcza i poziom życia, uwzględniające czynniki wpływające na to, co cenimy w życiu, i znacznie wykraczająca poza kwestie natury materialnej². Klasyczne miary dobrobytu zawierają pewne elementy kształtujące jakość życia, lecz nie mogą wyjść poza ograniczenia charakterystyczne dla podejścia badawczego opartego na gospodarowaniu zasobami lub kontroli ludzi nad dobrami. Jednakże zasoby ekonomiczne nie są jedynymi kryteriami szczęścia. Poczucie własnej wartości i zdolności pozwalające na przejawy kreatywnego podejścia do zastanej rzeczywistości mogą być więcej przydatne niż konkretne dobra materialne czy pieniądze. Ponadto porównywanie jakości życia na podstawie dochodów realnych nie daje prawdziwego obrazu subiektywnych wyobrażeń poszczególnych członków społeczeństwa na temat ich dobra czy błogostanu. Część posiadanych przez nich zasobów może wcale nie podlegać prawom transakcji rynkowych, a jeżeli nawet stają się przedmiotem handlu, to mogą wystąpić istotne różnice w subiektywnej wycenie dóbr przez różne osoby. Stąd też nadwyżka czy strata pozostają jedynie w świadomości podmiotu wchodzącego

¹ J.E. Stiglitz, A. Sen, J.-P. Fitoussi, *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza. Raport Komisji ds. Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego*, PTE, Warszawa 2013, s. 1.

² Ibidem, s. 59.

w relacje wymiany dóbr, które z pozaekonomicznego punktu widzenia są postrzegane jako osobista krzywda, za którą nie może pójść żadne pieniężne zadośćuczynienie. Poza tym istnieją koszty ogólnospołeczne będące od czasów J.M. Clarka³ przedmiotem szczegółowych analiz ekonomii społecznej wprowadzającej czynnik instytucjonalny jako niezwykle istotny w procesie liczenia zmian w kosztach ogólnych funkcjonowania wszelkiej przedsiębiorczości działającej na rzecz sektora użyteczności publicznej. Poszczególne aspekty życia ludzkiego wymagają analizy wielu czynników wymykających się kwantyfikacji w ramach ogólnych modeli mierzenia dobrobytu. Nie należą one bowiem do kategorii zasobów i nie posiadają cen różniczeniowych. Życie jest jednak sztuką ciągłego wyboru i nie można ograniczyć tego wyboru wyłącznie do analizy gromadzenia czy wymiany zasobów *stricte* ekonomicznych. Nasze postawy, zachowania, świadomość kształtują jakość życia i mogą przyczynić się w większym stopniu do określenia jakości naszego rozwoju niż wąsko rozumiana gospodarka ograniczonymi zasobami traktująca kapitał i pracę jako czynniki sprawcze procesów wzrostu.

Wracamy więc do początku i rozpoczynamy analizę od filozoficznego punktu widzenia. Przypominamy sobie dzisiaj, mniej lub bardziej świadomie, że początki nauk ekonomicznych wywodzone są w tradycji europejskiej wprost z filozofii moralnej. Teoria uczuć moralnych poprzedziła wywody nad badaniem przyczyn natury i bogactwa narodów u ojca naszej dyscypliny naukowej Adama Smitha⁴. Do teorii tej jeszcze wrócimy, ale teraz dokończmy rozważania nad wspomnianym raportem problemów pomiaru bogactwa narodów współczesnej Europy.

1. Metody pomiaru jakości życia – nowe wyzwania dla ekonomii XXI w.

Postępy badań w rozważaniach nad pytaniem co nadaje życiu jakość prowadzą do wypracowania nowych metod pomiaru dobrobytu. Metody te idą w kierunku wzbogacenia dyskursu politycznego na temat postrzegania przez ludzi społeczeństw, w których przyszło im żyć i pracować. Nie mają one na celu zastąpienia tradycyjnych wskaźników ekonomicznych, ale wzbogacenie ich wskaźnikami społecznymi uwzględnianymi w statystykach społecznych. Wyciągane z nich wnioski

³ Zob. W. Stankiewicz, *Ekonomika instytucjonalna. Narodziny i rozwój*, Wydawnictwo Biura Badań Strategicznych Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji, Warszawa 2004, s. 156–158.

⁴ A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989; idem, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1 i 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

nie są zatem tylko wynikami badań socjologicznych czy psychologicznych, ale mają swoje odzwierciedlenie w codziennej praktyce statystycznej. Opracowuje się wskaźniki uwzględniające systematyczne różnice pomiędzy krajami w warunkach budowy społeczeństw podlegających powolnej ewolucji w czasie. Monitorowanie zmian w krótszym horyzoncie czasowym dokonuje się na podstawie wskaźników silniej wrażliwych na przemiany natury politycznej, które pokazują wpływ na jakość życia dokonywany wraz z bieżącymi reformami w systemach sprawowania władzy.

We współczesnej myśli europejskiej za użyteczne uznano trzy podejścia koncepcyjne⁵.

Pierwsze z nich opiera się na pojęciu dobrobytu subiektywnego. Ma ono ścisły związek z badaniami psychologicznymi i nawiązuje do tradycji filozoficznej uznającej, że każda jednostka sama najlepiej potrafi ocenić sytuację, w której się znajduje. Uznaje się tutaj, że celem ludzkiego bytowania jest osiągnięcie stanu zwanego szczęściem lub satysfakcją. Założenie to przejęte zostało do ekonomii w postaci filozofii utylitaryzmu, która najpełniej rozwinęła się w twórczości Johna Stuarta Milla, ale korzeniami sięga się do wielu nurtów kultury antycznej i nowożytnej.

Drugie podejście nawiązuje do pojęcia możliwości. Wolność wyboru kojarzona jest tutaj z możliwością samodzielnych decyzji w zakresie kombinacji różnych „stanów i czynności” składających się na postrzeganie jakości życia. Możliwości mogą odnosić się do potrzeb elementarnych, związanych z przeżyciem, lub bardziej złożonych, nawiązujących do uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Nacisk położony jest tutaj na komplementarność różnych możliwości, akcentowana jest tolerancja dla inności drugiego człowieka, dużą rolę odgrywają zasady etyczne, na których oparty jest model budowy „dobrego” społeczeństwa. Tym samym odrzucone zostaje myślenie wąskoekonomiczne nastawione na maksymalizację korzyści własnej, a wyeksponowane podejście bazujące na emocjach i relacjach międzyludzkich. Podejście takie nawiązuje do filozoficznych idei sprawiedliwości społecznej. Znowż zatem powracamy do idei opisanych w teorii uczuć moralnych A. Smitha.

Trzecie z podejść nawiązuje do nurtu tradycji ekonomicznej opartej na pojęciu sprawiedliwej alokacji. Z tego wszak podejścia rozwinęła się pierwotnie ekonomia dobrobytu. Ocenia się tutaj różne niepieniężne wymiary jakości życia. Nawiązuje się do idei równości społecznej. Poszukuje się w nim informacji o obecnym położeniu jednostek i ich indywidualnych preferencjach odnośnie do niepieniężnych wymiarów jakości życia. Dobra niepodlegające obrotowi rynkowemu wycenia się z pominięciem pojęcia średniej skłonności do zapłaty, gdyż uśrednianie może uwzględniać w większej części preferencje zamożniejszych członków społeczeństwa.

⁵ J.E. Stiglitz, A. Sen, J.-P. Fitoussi, op.cit., s. 60–62.

Stosowanie pomiaru jakości życia w każdym z wymienionych podejść wymaga innych metod niż te używane w przypadku ewidencji zasobów czy pomiaru transakcji rynkowych. Głównymi metodami badawczymi są zatem badania ankietowe i nierynkowe obserwacje sytuacji poszczególnych jednostek czy grup społecznych.

Wyniki prac Komisji do spraw Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego były syntezą wielu analiz szczegółowych dokonanych przez grono światowych ekspertów, ekonomistów i socjologów (z udziałem przedstawiciela nauk politycznych i psychologa ekonomicznego)⁶, a dotyczyły poszczególnych wymiarów jakości życia. Mogą one być rozpatrywane w ramach agencji specjalizujących się w rozwiązywaniu konkretnych problemów, takich jak: zdrowie, edukacja, aktywność osobista, głos polityczny i wpływ na rządy, kontakty społeczne, stan środowiska naturalnego, bezpieczeństwo osobiste, bezpieczeństwo ekonomiczne⁷. Wyróżniono jednak trzy kwestie zasługujące na szczególną uwagę ze względu na ich wymiar integracyjny wymagający rozwiązań kompleksowych obejmujących problemy wspólne dla wszystkich wymienionych szczegółowych wymiarów jakości życia. Są to: nierówności w jakości życia, ocena powiązań między różnymi wymiarami jakości życia, agregacja różnych wymiarów jakości życia⁸.

Nieuwzględnianie nierówności w jakości życia prowadzi do rozdziwki pomiędzy uśrednionymi danymi statystycznymi a odczuciami ludzi, których te statystyki dotyczą. Wszelkie debaty publiczne opierają się na przyjmowaniu średnich warunków życia w danym kraju. Nierówności w dystrybucji zasobów są badane za pomocą współczynników Giniego czy krzywej Lorenza⁹. Część metod wypracowanych w ramach statystyki społecznej, w tym także propozycje pomiaru jakości życia opracowane przez polskiego ekonomistę Jana Drewnowskiego¹⁰, włączonych w tzw. metodę genewską pozwala na oszacowanie różnic w jakości życia w wymiarach poza-pieniężnych. Jednakże w przypadku niepieniężnych aspektów jakości życia sytuacja pomiaru nie została oceniona przez raport Komisji do spraw Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego jako satysfakcjonująca. Nierówności te nie zawsze bowiem można opisać za pomocą informacji o odchyleniach pewnych wskaźników od wartości średniej. Jako przykład podano różnice w długości życia ludzi. W tym przypadku zmniejszenie odchylenia długości życia ludzi od wartości średniej

⁶ Ibidem, s. XXXIX, 6.

⁷ Ibidem, s. 62–84.

⁸ Ibidem, s. 84–90.

⁹ Zob. E. Skawińska, K.G. Sobiech, K.A. Nawrot, *Makroekonomia*, PWE, Warszawa 2008, s. 120–121.

¹⁰ Zob. T. Kowalik, *Jan Drewnowski*, w: *Poczet doktorów honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. nauk. J. Kaliński, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2006, s. 95–96.

nie uczyni społeczeństwa bardziej „równego” w aspekcie moralnym, gdyż różnice te powodowane są genetycznym zróżnicowaniem populacji, które jest losowe¹¹.

Problem nierówności sięga jednak głębiej i nie ogranicza się jedynie do wykazania braku odpowiednich mierników. Są bowiem różnego rodzaju nierówności i każda z nich ma swoją wagę. Nie można zakładać, że jedna z tych nierówności zawsze wystąpi wraz z pozostałymi. Nierówności dochodowe nie muszą zatem towarzyszyć innym rodzajom nierówności. Natomiast różne nierówności mogą być komplementarne w czasie i w przestrzeni. Przykładowo problem nierówności płci ma swój oddźwięk w nierównościach w statusie społeczno-ekonomicznym grup, do których przynależą dyskryminowane kobiety, co jednocześnie wyklucza je z systemu szkolnictwa, dyskryminuje na rynku pracy, nie daje możliwości wyrażania siebie w polityce, wystawia je na ryzyko utraty zdrowia. Programy społeczne realizowane w ramach struktur unijnych miały na celu redukcję tych nierówności i ich skutków. Tymczasem pojawił się kolejny problem związany z falami migracji do starych krajów unijnych. Niwelowanie nierówności między różnymi grupami etnicznymi może mieć swe odbicie na arenie politycznej, szczególnie jeśli fale migracji będą trwałe nadal¹².

Chcąc mieć stabilność społeczną i polityczną, należy zatem pokazać różnice jakości życia w różnych grupach społecznych i pokoleniach oraz oszacować je w wyczerpujący sposób.

Ludzi można klasyfikować według kryteriów mających znaczenie dla jakości ich życia. Nierówności powinno się zatem rozpatrywać w przekroju poszczególnych grup społecznych. Należy zidentyfikować przyczyny nierówności i wzajemne powiązania między nimi. Zadaniem statystyków społecznych jest regularne dostarczanie materiału źródłowego do tego typu analiz.

Zrozumienie związków pomiędzy różnymi wymiarami jakości życia jest następnym problemem łączącym wiedzę na temat niepieniężnych miar dobrobytu. W ramach ekonomii politycznej rozważane są kwestie ekonomii społecznej wchodzącej na teren ekonomii behawioralnej czy teorii dóbr publicznych, w tym dóbr o charakterze merytorycznym lub społecznym. Ważne rozstrzygnięcia polityczne rzutują na postęp w jakości życia, gdyż przekładają się na poszczególne wymiary szczegółowe pomiaru dobrobytu. Inwestycje w edukację rzutują na inne przestrzenie życia społecznego. Powiązane są integralnie z jakością kapitału ludzkiego i społecznego. Wpływają na zdrowie, udział w polityce, szeroko i wąsko rozumiane kontakty społeczne. Postęp we wszystkich tych obszarach ma swe odzwierciedlenie w dochodach realnych osiągniętych przez członków społeczeństwa. Niektóre z tych związków są trudne do

¹¹ J.E. Stiglitz, A. Sen, J.-P. Fitoussi, op.cit., s. 85.

¹² Ibidem, s. 86.

pomiaru i nie do końca zrozumiałe na poziomie indywidualnym, ale nie można nie zauważyć ich skumulowanego działania na poziomie społecznym. Zignorowanie ich owocuje bowiem nieoptymalną polityką ekonomiczną i społeczną. Występują tutaj zjawiska synergii. Ubóstwo i choroby idą w parze, ale ich łączny wpływ na jakość życia jest większy niż suma tych zjawisk działających oddzielnie.

Ocena zjawiska synergii nie jest prosta, tym bardziej że system sprawozdawczości statystycznej podzielny jest na poszczególne pola badawcze. Instrumenty pomiaru na jednym z tych pól nie są dostosowywane w wystarczającym stopniu do zmian w tym zakresie na innych polach. Należy zatem inwestować w długookresowe badania pozwalające na lepszą identyfikację cech osobistych respondentów. Analizy odnoszą się również do odkrywania kierunków zależności między czynnikami kreującymi jakość życia. Kluczowe jest tutaj pozyskanie informacji na temat „łącznego rozkładu” najistotniejszych cech jakości życia, takich jak przeżycia hedoniczne, stan zdrowia, edukacja, głos polityczny.

Kolejnym problemem wspólnym dla wszystkich wymiarów jakości życia jest agregacja ogromnej liczby wskaźników do postaci zbioru kilku indeksów syntetycznych. Kwestia agregacji zawiera zarówno elementy specyficzne, jak i ogólne. Najważniejszym wyzwaniem jest tutaj znalezienie jednowymiarowej miary jakości życia, ale priorytet ten jest częściowo niewłaściwie ustawiony, gdyż wartość informacyjna indeksu zagregowanego będzie tutaj pochodną jakości miar użytych do jego konstrukcji. Dotychczas najbardziej popularnym indeksem używanym w statystyce społecznej jest wskaźnik rozwoju społecznego Human Development Index. Krytykuje się jednak wybór wag stosowanych w konstrukcji tego i innych indeksów ze względu na ich kontrowersyjne konsekwencje. Miary te bowiem są oparte na średnich dla krajów i pomijają tym samym istotne korelacje pomiędzy różnymi wskaźnikami jakości życia, nie informują też o rozkładach charakterystyk jakości w konkretnych porównywanych krajach. Wyniki w ramach każdego wymiaru jakości życia dla danej osoby zmieniają się z czasem, ale wartość jednowymiarowego wskaźnika nie zmieni się, gdy wartości średnie w obrębie każdego wymiaru pozostają takie same¹³.

Statystyki społeczne uwzględniają kilka zagregowanych miar jakości życia w zależności od przyjętego punktu widzenia i od pytań, na które szuka się odpowiedzi. Należy do nich średni poziom satysfakcji z życia analizowany dla konkretnego kraju. Trzeba pójść dalej w tym kierunku i stworzyć koszyk miar zagregowanych uwzględniający perspektywę filozoficzną użytkownika systemu społecznego.

Jakość życia wpływa na stabilność rozwoju gospodarczego. Poczucie wspólnoty i bezpieczeństwa gwarantuje stabilny rozwój i nie zapowiada kryzysów wywołanych

¹³ Ibidem, s. 88.

frustracją, depresją czy agresywnym stosunkiem do zastanej rzeczywistości. Nie zapowiada jej zburzenia, tylko doskonalenie i wznoszenie się na wyższy poziom w duchu wzajemnego zaufania i spokoju społecznego. Procesy stabilizacyjne spowodowane wysoką jakością życia mierzoną poziomem osiągniętego szczęścia są zwiastunem dalszej pomyślności i dobrych relacji międzyludzkich. Te z kolei gwarantują wysoką wydajność pracy i wysoki poziom kapitału społecznego.

Ważną kategorią życia społecznego jest poczucie jego trwałości i odejście od rabunkowych metod pozyskiwania nowych zasobów potrzebnych do dalszego przyspieszonego rozwoju. Rozwój ma być trwały i samopodtrzymujący się, dający tym samym gwarancję wysokiej jakości życia dla kolejnych pokoleń. Klasyczne miary PKB korygowane są obecnie wskaźnikami zrównoważonego rozwoju, mającego być fundamentem zapewniającym przetrwanie nowoczesnym cywilizowanym społecznościom. W dobie globalizacji znaczenia nabiera koordynacja działań podejmowanych w celu usunięcia negatywnych efektów zewnętrznych mogących zagrażać procesom zrównoważonego rozwoju całej naszej planety. Jest to szczególnie ważne w przypadku zmian klimatycznych i jakości środowiska naturalnego.

2. Trwałość rozwoju jako warunek utrzymania istniejącego poziomu dobrobytu dla przyszłych pokoleń

Obecne pokolenie powinno wypracować miary wskazujące naszą odległość od celu, jakim jest trwałość rozwoju. Zadanie takie próbuje się wykonać, konstruując wskaźniki koncentrujące się na nadmiernej konsumpcji lub niedoinwestowaniu¹⁴. Jednym ze wskaźników trwałości rozwoju są tutaj skorygowane oszczędności netto. Opiera się on na założeniu, że trwałość rozwoju wymaga stałego zasobu „rozszerzonego majątku”¹⁵, który oprócz zasobów naturalnych uwzględnia produktywny kapitał fizyczny i kapitał ludzki. Skorygowane oszczędności netto to zmiana poziomu tego zasobu w jednostce czasu. Innym wskaźnikiem jest „ślad ekologiczny”¹⁶, który mierzy, jak duża część zdolności regeneracyjnych biosfery jest zużywanych w rezultacie działalności człowieka. Szacuje się tutaj wielkość biologicznie produktywnego obszaru ziemi i wody potrzebnych do utrzymania danej populacji przy obecnym poziomie konsumpcji. Od strony popytu ślad ekologiczny kraju mierzymy łącznym obszarem potrzebnym do wytworzenia konsumowanej żywności, drewna, włókien

¹⁴ Ibidem, s. 106.

¹⁵ Ibidem, s. 106–110.

¹⁶ Ibidem, s. 111–114.

i absorpcji odpadów, powiększonym o przestrzeń zajmowaną przez infrastrukturę. Strona podaży informuje o potencjale produkcyjnym biosfery zdolnym do wytworzenia strumienia zasobów biologicznych użytecznych dla człowieka.

Oszacowanie trwałości w rozwoju zrównoważonym za pomocą pojedynczego indeksu jest możliwe tylko wówczas, gdy możemy dokładnie przewidzieć przyszłe zmiany w gospodarce i środowisku naturalnym oraz dysponujemy wiedzą o wpływie tych zmian na przyszły dobrobyt. Tymczasem w dyskusjach na temat perspektyw ekonomicznych i ekologicznych występuje brak wiedzy i niepewność co do współzależności między sferą gospodarki i środowiska naturalnego. Co więcej, brak jest zgodności w określeniu celów, które chcielibyśmy osiągnąć w procesie harmonizacji rozwoju obu tych dziedzin.

Przyszłość jest niepewna. Niepewność ta może przybrać różne formy¹⁷. Te mniej regularne rozwiązania nie dają się ująć w ramy rachunku prawdopodobieństwa. Ma to wpływ na dobór parametrów rozwiązań modelowych, strukturę samych modeli, pomiar bieżących zasobów, wybór scenariuszy przyszłych rozwiązań. Można przyjmować różne przedziały ufności modelu, zakładać zewnętrzne szoki zmieniające parametry modelu, poddawać modele testom warunków skrajnych, przeszacowywać wartości jednych przy niedoszacowaniu wartości pozostałych zasobów, szukać innych źródeł niepewności przyszłych trendów. Ponadto trzeba uwzględnić założenie, że rynki niektórych zasobów nie muszą istnieć, a efekty zewnętrzne mogą przyjmować ekstremalne rozmiary. Nie wszystko da się także przełożyć na wskaźniki pieniężne i w wielu przypadkach musimy operować wyłącznie wskaźnikami naturalnymi. To zaś, co wyrażamy w pieniądzu, podlega często kalkulacjom w cenach rozliczeniowych, a nie bieżących cenach rynkowych.

3. Aktywność gospodarcza a dobrobyt społeczny

Mimo że PKB nadal jest najbardziej powszechnym miernikiem aktywności gospodarczej, to faktycznie mierzy on tylko produkcję rynkową, a nie całkowity dobrobyt ekonomiczny. Traktowanie go jako miernika dobrobytu może skutkować podejmowaniem błędnych decyzji politycznych¹⁸. Uwzględniając deprecjację pieniądza, przepływy międzynarodowe, różnice między cenami producenta i płaconymi przez konsumenta, może okazać się, że rosnącej produkcji będą towarzyszyć malejące

¹⁷ Ibidem, s. 117–135.

¹⁸ Ibidem, s. 56.

realne dochody lub odwrotnie. Do prawidłowej oceny poziomu życia potrzebna jest informacja na temat majątku, a nie tylko dane o dochodach i konsumpcji. Do konstrukcji bilansu gospodarki potrzebujemy pełnego opisu jej aktywów, takich jak kapitał rzeczowy, ludzki, naturalny i społeczny, a także pasywów mówiących o naszych długach wobec innych krajów. Należy również rozważyć konieczność stworzenia warunków bilansów „testów skrajnych”¹⁹. W ich ramach następowałaby wycena dokonywana w sytuacji braku dostępności cen rynkowych zasobów lub kształtowania się ich w wyniku nadmuchiwania baniek spekulacyjnych. Dla pomiaru równowagi niezbędne są również składniki majątku przekazywanego następnym pokoleniom w postaci zapasów odpowiednio wycenionych kapitałów: rzeczowego, ludzkiego, naturalnego i społecznego.

Stopa wzrostu dochodów i konsumpcji gospodarstw domowych jest zwykle niższa niż stopa wzrostu realnego PKB. Patrząc na ten wzrost z perspektywy gospodarstw domowych, musimy wziąć pod uwagę podatki płacone rządowi, świadczenia socjalne płacone przez rząd, płatności odsetkowe z pożyczek zaciągniętych przez gospodarstwa domowe, płacone organizacjom finansowym. Dochód i konsumpcja gospodarstw domowych powinny także odzwierciedlać wartość takich świadczeń, jak subsydiowana opieka zdrowotna i usługi finansowe.

Średnim miernikom dochodu, konsumpcji i majątku powinny towarzyszyć wskaźniki odzwierciedlające ich rozkład. Łączny rozkład tych trzech wymiarów informuje o jakości życia, gdyż gospodarstwa o niskich dochodach i dużym majątku mogą żyć na wyższym poziomie niż te o wysokich dochodach, ale bez zasobów majątkowych.

Mierniki dochodu narodowego powinny obejmować również pomiar działalności pozarynkowej²⁰. Odnosi się to głównie do usług, które mogą być świadczone w ramach pomocy wzajemnej i życzliwości bez rejestrowania ich w oficjalnych statystykach. Metodycznie trudno tutaj znaleźć jednakowe metody pomiaru, ale należałoby zacząć od badania sposobów spędzania czasu wolnego i kwantyfikowania różnic historycznych między krajami.

¹⁹ Ibidem, s. 57.

²⁰ Ibidem, s. 58.

4. Jakość życia społecznego jako wypadkowa wolności i sprawiedliwości. Rozważania twórców filozofii moralnej w kontekście narodzin ekonomii jako nauki

Od zarania dziejów toczy się spór między rozumieniem wolności i konieczności. Ekonomisci klasyczni przejęli myśl Adama Smitha, który z kolei nawiązał bezpośrednio do filozofii wypracowanej przez Davida Hume'a²¹. Chcąc zrozumieć miary szczęścia i poczucie pozapieniężnych miar wartości w życiu ludzkim, musimy zatem cofnąć się do narodzin europejskiej kultury ekonomicznej. D. Hume zauważa, że kwestie wolności i konieczności dotyczą codziennego życia i doświadczenia. Ryzykuje on twierdzenie, że doktryny konieczności i wolności są nie tylko zgodne z moralnością, ale w istocie stanowią jej fundament. A. Smith podkreśla, że wszyscy członkowie ludzkiej społeczności zdani są na wzajemną pomoc, co zarazem odsłania ich na wzajemne krzywdy. „Tam, gdzie pomoc owa dyktowana jest przez miłość, wdzięczność, przyjaźń i szacunek, rozkwita i szczęśliwi się wspólnota. Wszyscy przecież tak różni jej członkowie są spajani więzami miłości i sympatii, jakby przyciągani byli do wspólnego centrum wzajemnego świadczenia dobra”²². Dalej jednak konstatuje on, że nawet jeśli wspomaganie się nawzajem nie płynie z tak wzniosłych i bezinteresownych motywów, nie musi to oznaczać rozpadu wspólnoty. Jako przykład podaje wspólnotę kupców, którzy mogą nawzajem świadczyć dobro, jeśli się tylko zgodzą co do jego wyceny. Zauważa jednak, że nie da się utrzymać społeczności, gdy jej członkowie w każdej chwili gotowi są na siebie naskoczyć i wyrządzić szkodę. Ledwie tylko pojawi się pierwsza krzywda, ledwie rozgorzeją wzajemna niechęć i wrogość, zaraz pękają wszystkie spoiny, gwałt zaś i przeciwne ukierunkowanie namiętności niczym potężny cios rozrzucą dawnych członków wspólnoty na wszystkie strony. Jeśli człowiek z natury posiada takie namiętności, to tworząc społeczność, musi ustanowić prawo zabraniające gwałtu, rabunku i morderstwa. Sprawiedliwość jawi się tutaj podwaliną wszelkiej wspólnoty. Może w niej nie być dobroczynności, a społeczność przetrwa na wspólnie wypracowanych zasadach, ale brak sprawiedliwości zniszczy każdą wspólnotę²³. Nie można bowiem wymusić praktykowania dobroczynności, gdyż jest to cecha wynikająca ze szlachetnej natury człowieka, której nie da się udoskonalić

²¹ D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Kraków 2005 (Londyn 1739); *O wolności i konieczności*, przekład D. Misztal, T. Sieczkowski, w: *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, wybór tekstów i wstęp L. Balcerowicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012, s. 65–85.

²² A. Smith, *The Theory of Moral Sentiments*, London 1790; *O sprawiedliwości i dobroczynności*, przekład J. Łoziński, w: *Odkrywając wolność...*, op.cit., s. 95.

²³ Ibidem, s. 95–96.

„przemocą”. Natomiast powstrzymywanie złych namiętności można wymusić przemocą, chcąc tworzyć wspólnotę opartą na trwałych więzach międzyludzkich. Niedogodność mała, ale własna może bowiem zachęcać do krzywdzenia innych. Opisując harmonię społeczną, A. Smith nawiązuje do praw przyrody i mechaniki. Mówi, że w każdej cząsteczce wszechświata widzimy, jak narzędzia z niezrównanym mistrzostwem dopasowane są do celów, które mają sprawić. Tak jest w organizmach roślinnych i zwierzęcych, że celem jest zarówno przetrwanie jednostki, jak i utrzymanie gatunku. Jednakże potrafimy odróżnić przyczynę sprawczą od celowej na różnych poziomach ich działania i organizacji. Tak samo jest z mechanizmem zegara. Trybiki w zegarku są kunsztownie dostosowane do celu, dla którego się go buduje, ich różnorodne poruszenia w misterny sposób współpracują ze sobą, według zamierzeń zegarmistrza, choć w ruch wprawia je sprężyna, „która w równie małym stopniu przemysłiwuje nad sprawieniem swego efektu jak one”²⁴. Rozumiemy tutaj różnicę między przyczyną sprawczą a celową. Tymczasem przenosząc to na działanie umysłu ludzkiego, nader często pochopnie mieszamy sprawstwo i celowość działań. Dzieje się to głównie wtedy, gdy naturalna zasada wiedzie nas do celów, które zalecałby nam także subtelny i świątły rozum. Wówczas rozumowi przypisujemy emocje i działania, przy użyciu których sięgamy tych celów. Dopatrujemy się ludzkiej mądrości w tym, co w rzeczywistości jest rozumem Boga. Ojciec ekonomii stwierdza zatem, że „dla pospiesznego oglądu przyczyna ta wystarcza, by widać było efekt jej przypisany, a system ludzkiej natury wydaje się prostszy i bardziej składny, gdy wszystkie jego operacje wywodzić tak z jednej tylko zasady”²⁵.

Konkluzją co do zasad wspólnego gospodarowania i zaspokajania potrzeb jest filozofia sprawiedliwości. Jej naruszenie spowoduje nieuchronnie zjawiska kryzysowe, jak również idące wraz z nimi niepewność i niestabilność, a w końcu rozpad wspólnoty. Warto może w tym miejscu zacytować raz jeszcze twórcę ekonomii jako nauki, czyli przywoływanego w tym miejscu naszego mistrza A. Smitha. Mówi on zatem: „Nie może przetrwać społeczność, jeśli zasady sprawiedliwości nie są w zadowalającym stopniu przestrzegane, gdyż żadne wspólnotowe relacje nie mogą zadzierzgnąć się między ludźmi, jeśli ci powszechnie nie ogłoszą, że powstrzymują się od krzywdzenia innych. Właśnie uchwycenie tej konieczności, jak sądzą niektórzy, stało się podstawą tego, iż zgodziliśmy się, by zasady sprawiedliwości obwarować groźbą, że kara spadnie na tego, kto je pogwałci. Człowiek, powiadano, z natury swej miłuje wspólnotę i pragnie, by trwale nastąpiła jedność rodzaju ludzkiego, nawet gdyby on sam nie miał z tego żadnej korzyści. Taki pełen ładu i rozkwitu stan konieczności

²⁴ Ibidem, s. 97.

²⁵ Ibidem.

nader jest mu miły i z lubością go kontempluje. Natomiast bezład i rozpełzająca się po społeczności niepewność budzą w człowieku odrazę i z niechęcią odnosi się do wszystkiego, co je wywołuje. Dobrze przy tym wyczuwa, że własny jego interes wiąże się z pomyślnością społeczności, a może nawet jego własne przetrwanie zależy od jej trwałości. Z takich to różnorakich względów obrzydzenie czuje do wszystkiego, co grozi niszczeniem społeczności, i gotów jest sięgnąć po każde narzędzie, które mogłoby zapobiec czemuś tak nienawistnemu i okropnemu²⁶.

Drugim zagadnieniem, uznanym za przedmiot warty rozważań przez ojca społecznej ekonomii liberalnej Johna Stuarta Milla, jest odwieczny problem walki między wolnością a władzą. J.S. Mill zauważa, że „w postępie spraw ludzkich nadszedł czas, gdy ludzie przestali uważać za konieczność natury to, że rządzący nimi powinni mieć niezależną władzę, której interesy są przeciwne ich własnym interesom. Uznali, że będzie znacznie lepiej, jeśli różni urzędnicy państwowi będą pełnomocnikami lub delegatami odwoływalnymi zgodnie z ich wolą²⁷. Zauważa dalej, że wówczas, gdy władza była wybieralna na określony okres rządzenia, zaczęto sądzić, że zbyt wielką rolę przypisuje się do sposobu ograniczenia władzy. Skoro chciano władców tożsamy z ludem, to nie wydawało się zasadnym bronić narodu przed samym sobą. Wkrótce jednak dostrzeżono, że lud sprawujący władzę nie jest tożsamy z tym ludem, nad którym władzę się sprawuje, a samorząd nie oznacza, że każdy rządzi sobą, tylko że każdym rządzi cała reszta innych osób. Okazało się w praktyce demokracji, że społeczeństwo może spełniać i spełnia swoje własne nakazy i „jeśli wydaje nakazy niesłuszne zamiast słusznych, lub jakiegokolwiek nakazy dotyczące rzeczy, do których nie powinno się mieszać, praktykuje tyranie społeczną bardziej niebywałą niż wiele rodzaju politycznego ucisku, choć bowiem zazwyczaj nie jest ona wspierana tak surowymi karami, to mniej jest sposobów na jej uniknięcie, ponieważ wnika o wiele głębiej w drobne sprawy życiowe i zniewala samą duszę²⁸.

Mówiąc o jakości życia społecznego, twórca społecznej klasycznej ekonomii liberalnej zwraca nam uwagę na fakt, że istnieje jednak sfera działania, w której społeczeństwo ma co najwyżej pośredni interes. Odnosi się to do całej sfery życia i postępowania człowieka, która wpływa tylko na niego samego, a jeśli wpływa także na innych, to tylko dzięki ich dobrowolnej zgodzie i współdziałaniu²⁹. W tym kontekście J.S. Mill rozważa kwestię ludzkiej wolności. Obejmuje ona świadomość wolności sumienia, wolności myśli i uczucia, absolutną wolność opinii i odczuwania we

²⁶ Ibidem.

²⁷ J.S. Mill, *O wolności, On Liberty*, Kitchener 2001 (London 1859), przekład S. Szymański, w: *Odkrywając wolność...*, op.cit., s. 199.

²⁸ Ibidem, s. 200.

²⁹ Ibidem, s. 203.

wszystkich kwestiach praktycznych lub filozoficznych, naukowych, moralnych lub teologicznych. Zasada wolności obejmuje także wolność gustów i dążeń, pozwala nam tworzyć plan własnego życia zgodnego z naszym charakterem, postępowania tak, jak nam się podoba, pod warunkiem ponoszenia konsekwencji za skutki naszych czynów, tak długo dopóki nie krzywdzimy innych, nawet jeżeli nasze postępowanie oceniane jest przez nich jako głupie, przewrotne lub błędne³⁰. Ponadto z wolności osobistej wynika wolność do łączenia się jednostek, swoboda jednoczenia się w każdym celu niebędącym szkodą dla innych, przy założeniu, że żadna z jednostek nie jest przymuszana ani oszukiwana. Te gwarancje wolności są podstawą funkcjonowania wspólnot, zapewniają im spoiwo i gwarancję poszanowania ludzkich praw w duchu braterstwa i przyjaźni.

Do dobrobytu należy zatem dążyć na swój własny sposób. Nie należy próbować pozbawiać innych ich dóbr i prawa do szczęścia. Nie należy się nawet wtrącać w ich dążenia do jego osiągnięcia, każdy bowiem ma wolną wolę i wie, co jest dla niego najlepsze. Należy jedynie zachować poczucie sprawiedliwości społecznej, to znaczy nie wyrządzać krzywdy ani nawet nie próbować nakłaniać innych do myślenia na swój sposób. Każdy jest bowiem najlepszym depozytariuszem swego zdrowia fizycznego, umysłowego i duchowego. W konsekwencji cała wspólnota zyskuje na tym, gdy każdy jej członek żyje w poczuciu spełnienia i samorealizacji. Nie należy zatem zmuszać innych do takiego sposobu zachowań, które inni uważają za dobre, jeśli zainteresowany nie narusza swym postępowaniem interesu ogółu. W tym sensie nowego znaczenia nabiera dyskusja o opiekuńczości i dobroczynności.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden z ważnych akcentów związanych z wolnością i demokracją. J.S. Mill uważał, że demokratyczna konstytucja, niewspierana przez demokratyczne instytucje w szczególach, a tylko ograniczona do centralnego rządu, nie tylko nie jest polityczną wolnością, a często rodzi ducha zupełnie odwrotnego. Dzieje się tak, ponieważ przenosi ona do najniższych szczebli władzy pragnienie i ambicję politycznej dominacji. Rodzi się wówczas niebezpieczne pragnienie równych szans na sprawowanie tyranii przez każdego. Jeśli ludzie w swym codziennym postępowaniu są bardziej niezależni i samodzielni, łatwiej opierają się wszelkim formom nacisku, jeśli jednak są uzależnieni od opieki rządu, wówczas w społeczeństwie rośnie niezamierzony apetyt na stanowiska i władzę i rozpoczyna się godny pożałowania wyścig o egoistyczne nagrody i marny blask związany z zajmowaniem urzędów³¹.

³⁰ Ibidem, s. 204.

³¹ J.S. Mill, *O podstawach i granicach zasady laissez-faire, czyli nieinterweniowania*, Principles of Political Economy, New York 1885 (Boston 1848), przekład S. Szymański, w: *Odkrywając wolność...*, op.cit., s. 409.

Zakończenie

Prace Komisji dotyczące wydajności ekonomicznej i postępu społecznego zbiegły się z kolejnym wielkim światowym kryzysem finansowym i gospodarczym. Okazało się, że „zwierzęce instynkty” opisywane przez J.M. Keynesa wzięły górę nad racjonalnością i potrzebą poczucia bezpieczeństwa. Po raz kolejny w historii doświadczyliśmy skutków moralnego hazardu powodowanego chciwością i zagubieniem etycznych wymiarów życia społecznego. Kryzys na rynku nieruchomości, rozszerzony następnie kanałami instytucji finansowych na kryzys bankowy i ogólny kryzys gospodarczy, pokazuje kruchość ludzkiej natury, która wiedziona „zwierzęcym”, a nie ludzkim instynktem porzuca idee odpowiedzialności, zostawiając tylko wolność pod postacią swawoli uczestników rynków ubezpieczeniowych i finansowych. Jakość życia zamiast ulegać iluzorycznie szybkiej poprawie, pogorszyła się drastycznie, obnażając wady tkwiące w charakterach ludzi kreujących nowe produkty na rynkach finansowych, będących motorem napędowym całej gospodarki. Znowu filozofia moralności związana z jakością życia zarówno indywidualnego, jak i wspólnotowego wysuwa się na pierwszy plan w tłumaczeniu przyczyn kryzysu. Niepewność i niestabilność wynikająca z następstw kryzysu prowadzi do powrotu w kierunku idei dawnych mistrzów. Nie to jest najważniejsze, jaki model, rynkowy czy interwencyjny, byłby bardziej skuteczny w walce z kryzysem. Najważniejsze jest uznanie, że do kryzysu dochodzi wówczas, gdy zawodzą instytucje mające stać na straży poczucia społecznego zaufania, którym powierzamy nasz majątek, dzięki którym możemy funkcjonować w sieci złożonych relacji społeczno-ekonomicznych. Poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego i sprawiedliwości społecznej jawi się wciąż jako fundament jakości naszego życia. Wynika stąd niezbicie, że wszelkie wysiłki należy obecnie skierować na te sfery działalności, które nie dadzą się łatwo skwantyfikować, albo też w ogóle wymykają się próbom ilościowego pomiaru. Zmierzenie się z problemem wyceny tego, co z natury swej jest subiektywne i niemierzalne, jest zadaniem stojącym obecnie przed ekonomią jako nauką XXI stulecia. Wycena jakości życia, poczucie sprawiedliwości społecznej, potrzeba wolności i samookreślenia w kwestiach natury gospodarczej, w tym szczególnie w jej pozapieniężnych aspektach, wymagają ciągłego procesu doskonalenia natury ludzkiej i stopniowego odchodzenia od psychiki kierowanej przez owe keynesowskie „zwierzęce instynkty”. Należy zatem powrócić do korzeni naszej europejskiej kultury i dbając o niemierzalne aspekty jakości życia, przywrócić należną rangę takim pojęciom, jak solidarność, poszanowanie drugiego człowieka, dobro wspólne, poczucie szczęścia i samorealizacji we wspólnocie, co nie musi być wcale sprzeczne

z duchem indywidualizmu i samorealizacji. Duch wspólnoty, dobrze pojętego partnerstwa, wzajemnej pomocy, czynienia dobra i wyzbycie się chęci pogoni za rentą kosztem innych członków wspólnoty to podstawy cywilizowanego społeczeństwa, bez których nie można mówić o trwałych relacjach międzyludzkich w ramach różnorodności cechującej świadomą przynależność do życia wspólnotowego. Wyzbycie się chęci dominacji i gnębienia słabszych nawiązuje wprost do podstaw gospodarki rynkowej, w jej szeroko pojętym aspekcie filozoficzno-moralnym. Zrozumienie tej prawdy zapisanej w teorii uczuć moralnych A. Smitha to jednocześnie odkrycie instytucjonalnych podstaw gospodarki rynkowej i zrozumienie mechanizmu jej funkcjonowania w duchu tradycji szkockiego oświecenia, przekazanej nam w postaci owej „niewidzialnej ręki”, która sprawia, że działania ludzi przyczyniają się do wzrostu ogólnego dobrobytu społeczeństwa wówczas, gdy każdy robi z największą starannością to, co najlepiej potrafi i wymienia się rezultatami swej pracy z innymi.

Ważnym czynnikiem warunkującym trwałą, samopodtrzymujący się wzrost jest kapitał społeczny, którego pomiar jest niezwykle czułym barometrem ciśnienia związanego z psychicznymi aspektami jakości życia. Kwestia wzajemnego zaufania jest podstawą wszelkich relacji międzyludzkich i zaniedbania w tym względzie powodować mogą nieodwracalne szkody w tkance społecznej. Naruszenie tej tkanki powoduje rozerwanie spoiwa decydującego o powodzeniu lub porażce w biznesie. Psychika ludzka jest wrażliwa na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość, a tym samym historyczne zaszłości i uprzedzenia nie sprzyjają pozytywnemu myśleniu, blokują go i prowadzą do patologii w życiu społecznym, w którym chęć oszukania partnera w biznesie tłumaczona jest jako obrona własnego interesu. Ekonomia znalazła częściowo sposoby radzenia sobie z kwestią niskiej jakości kapitału społecznego w ramach pojęć wypracowanych w ramach nowej ekonomii instytucjonalnej, w tym teorii kosztów transakcji.

Szczególnie eksponowanym aspektem wzrostu zrównoważonego jest obecnie czynnik ekologiczny, wskazywany jako przyczyna przemian klimatycznych powodująca globalne ocieplenie i związane z tym zagrożenia dla przetrwania naszej planety. Samoświadomość społeczeństwa co do jakości otaczającego nas środowiska naturalnego powoduje, że jakość życia kojarzona jest ze społeczną odpowiedzialnością biznesu, która obejmuje m.in. politykę ochrony biosfery i ekologiczne podejście do zasad gospodarowania.

Brak komfortu życia może być przyczyną frustracji prowadzących do zaburzeń życia emocjonalnego i tym samym do rozpadu więzi społecznych. Dlatego sprawą istotną jest dobra komunikacja społeczna pozwalająca na wczesną diagnozę wszelkich nieprawidłowości związanych z jakością życia. Ludzie bowiem wcale nie muszą być szczęśliwi, gdy czują swą bezsilność wobec wszechmocnej władzy biurokracji,

która wymyka się spod kontroli i zaczyna rządzić się własnymi prawami. Analiza tego procesu to również element składowy analiz prowadzonych w ramach ekonomii instytucjonalnej.

Z jakością życia nierozzerwalnie związany jest problem wyrównywania szans rozwoju. Rozwiązania przyjmowane w ramach polityki publicznej odnośnie do szeroko pojętej edukacji i ochrony zdrowia mają tutaj kluczowe znaczenie. Stąd ważność spójnych rozwiązań systemowych pozwalających wszystkim zainteresowanym na uczestnictwo w programach szkoleniowo-edukacyjnych i w promocji profilaktyki zdrowia. Ważny jest również aspekt wyrównywania różnic w jakości życia poprzez tworzenie prawa zabezpieczającego własność i godziwą płacę pozwalającą na dostęp do uczestnictwa w szeroko pojętym życiu społecznym. Stąd idea walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, urzeczywistniana w ramach projektów samodzielnego wychodzenia z bezradności i beznadziejności życia. Pomoc w tej dziedzinie jest niezwykle ważnym elementem cementującym wspólnotę, gdyż nadzieja na lepsze życie czyni wszystkich jej członków bardziej kreatywnymi i szczęśliwymi.

Rozważania dotyczące jakości życia są niezwykle ważnym tematem w ramach rozważań nad przyszłością zjednoczonej Europy. Spójność w tym zakresie jest podstawą polityki społecznej i rozwiązań systemowych przyjętych w ramach wspólnych praw człowieka. Szereg realizowanych projektów unijnych koncentruje się na polityce kulturalnej i nauce innowacyjności i kreatywności w życiu społecznym. Jakość życia społecznego jest tak samo ważnym priorytetem jak wymierne problemy wzrostu gospodarczego. Takie podejście gwarantuje w przyszłości lepszą jakość kapitału ludzkiego i społecznego, który jest główną siłą napędową w rozwoju współczesnych społeczeństw.

Słowa kluczowe:

PKB, jakość życia, trwałość rozwoju, dobrobyt, filozofia moralna

Keywords:

GDP, quality of life, durability of development, welfare, moral philosophy

The idea of quality of social life in classical and contemporary European Thought: On the margin of *Mismeasuring our lives: Why GDP doesn't add up*

The paper discusses the idea of quality of social life in classical and contemporary European thought. It was inspired by *Mismeasuring our lives: Why GDP doesn't add up* by J.E. Stiglitz, J.-P. Fitoussi and A. Sen – a book that is a report on existential condition of contemporary societies in the context of civilizational changes.

The paper also discusses the idea of permanent self-sustaining development, relations between economic activity and social welfare, and methods used to measure quality of life. Contemporary context of discussion was confronted with classics of economic thought.

The conclusion contains analysis of contemporary dimension of moral philosophy. In this context the quality of life seems as important as economic growth.

Идея качества общественной жизни в классической и современной европейской мысли – заметки на полях книги *Погрешность измерения. Почему ВВП не достаточно*

Цель статьи состоит в том, чтобы указать идею качества общественной жизни на фоне достижений классической и современной экономической мысли. Вдохновением послужила книга „Погрешность измерения. Почему ВВП не достаточно”, которая является отчетом по теме экзистенциального состояния современного общества в контексте происходящих сегодня цивилизационных изменений.

В статье обсуждаются методы измерения качества жизни, идея устойчивого развития, взаимосвязь экономической деятельности и социального благополучия. Контекст современных рассуждений был сопоставлен с идеями классиков экономической мысли.

Подчеркнуто современное измерение моральной философии. Качество общественной жизни появляется тут как приоритет равносильный материальным проблемам экономического роста.

L'idée de la qualité de la vie sociale dans la pensée européenne classique et contemporaine – dans le contexte du livre intitulé *L'erreur de mesure. Pourquoi le PIB ne suffit pas?*

Le but de cet article est de présenter l'idée de la qualité de la vie sociale en se référant à la pensée économique classique et contemporaine. L'article est inspiré par un livre intitulé «L'erreur de mesure. Pourquoi le PIB ne suffit pas?», qui est un rapport sur la condition existentielle des sociétés modernes face aux changements civilisationnels. Cet article décrit les méthodes de mesure de la qualité de la vie et l'idée du développement durable, ainsi que les relations entre l'activité économique et la prospérité sociale. Le contexte de la discussion contemporaine a été confronté avec les idées des économistes classiques. Dans les conclusions, l'auteur souligne la dimension contemporaine de la philosophie morale. La qualité de la vie sociale apparaît ici comme une priorité équivalente à des problèmes importants de la croissance économique.